

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr.

Wilno, dnia 28 maja 1935 r.

1294.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1. Rektor M.Romer o Marszałku Piłsudskim.—

Dział.Str.
I. 1.

K r o n i k a .

2. Sprawa przyjazdu delegacji polskiej na Litwę w związku z ekshumacją trumny matki Józefa Piłsudskiego.— " "
3. Sprawa bałtycko-czechosłowackiej ententy prasowej.— " "
4. Sprawa podróży prof.M.Romera do państw bałtyckich.— " "
5. Wizyta dziennikarzy litewskich u min.Benesza.— " "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6. Prezydent Smetona o zbliżeniu armji i społeczeństwa.— " "
7. Dzień zbliżenia armji i społeczeństwa na Litwie. III. " "

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

8. "Vilniaus Rytojus" o korespondencjach p.Katelbacha.—VIII.3.

K r o n i k a .

9. Sprawa sądowa "Vil.Rytojusa".— " "

1934.

Winnica 28 maja 1935 r.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dziś. 2. 1. 1.

1. Rektor M. Roman o Naczelniku Pilsudskim.

K r o n i k a .

2. Sprawa przyjazdu delegacji polskiej do Litwy w związku z obchodami 20-tych rocznicy Pilsudskiego.
3. Sprawa polityczno-ekonomicznej polityki państwa.
4. Sprawa podrozy prof. M. Roman do miasta Litwy.
5. Wzrost dalnospirytowej licencji u nas.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6. Prezydent Smolens o zblizeniu strajk i zblizenie strajk.
7. Dział zblizenia strajk i zblizenie strajk na Litwie.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRACY LITWINÓW W WINNIE.

8. "Winnica Rytorska" o korespondencjach z Katalonii. VIII. 3.

K r o n i k a .

9. Sprawa zblizenia "VII. Rytorska".

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

R e k t o r M. R o m e r o M a r s z a ł k u P i ł s u d -
s k i m. "M. Rytojus" Nr.40 /z 25.V.35 r./ Art.prof.M.Romera p.t.
"Józef Piłsudski". Streszczenie:

Śmierć marszałka polskiego Józefa Piłsudskiego wywołała głębokie wrażenie nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie. Umarł człowiek rzeczywiście niezwykły i wielki. Dla nas jego osoba jest specjalnie interesująca nie tylko dlatego, że był on największym działaczem, twórcą jej niepodległości oraz całego porządku sąsiadującej z nami Polski i nie tylko dlatego, że tragicznym zrządzeniem losów jeden z najważniejszych momentów działalności Józefa Piłsudskiego dotknął boleśnie tworzącą się państwowość narodowej Litwy, lecz jeszcze dlatego, że Józef Piłsudski był najwybitniej zarysowanym synem Litwy, jeżeli nie narodowej, to bądźco bądź historycznej, był człowiekiem, w którym litewski typ osiągnął swój największy wyraz.

W swym charakterystycznym i bardzo wyraźnym typie był on bezwątpienia bliższym Litwie i Litwinom, niż etnograficznej Polsce i Polakom. Ten olbrzym charakteru był w Polsce fenomenem. I bodajże nie będzie przesady w tem powiedzeniu, że, chociaż sama Litwa nie miała tak, jak Polska swego olbrzyma Piłsudskiego w swem narodowym państwie, jednak, ponieważ w osobie Piłsudskiego Polaków skoncentrowały się właśnie najwybitniejsze cechy charakteru litewskiego, które w Litwie są pospolite i szeroko rozpowszechnione wśród ludzi, więc Litwa nie mając wprawdzie jednej, wielkiej, skoncentrowanej indywidualności Józefa Piłsudskiego, posiada jednak masowego Józefa Piłsudskiego rozpowszechnionego pomiędzy wiele jednostek i potencjałnie w nich ukrytego.

Nie posiadając samego Józefa Piłsudskiego, posiada Litwa duchowy materiał Józefa Piłsudskiego, z którego może on jej kiedyś wyrosnąć w postaci indywidualności.

K r o n i k a .

S p r a w a p r z y j a z d u d e l e g a c j i p o l s k i e j n a L i t w ę w z w i ą z k u z e k s h u m a c j ą t r u m -
n y m a t k i J ó z e f a P i ł s u d s k i e g o . P r a s a k o w i e Ń -
s k a z 25.V.35 r.: W najbliższym czasie ma przybyć do Litwy kapitan Lepecki wraz z p.Kadenecym, siostrzeńcem Marszałka Piłsudskiego, w celu zajęcia się przewiezieniem zwłok matki Józefa Piłsudskiego z Sugint do Wilna.

S p r a w a b a ł t y c k o - c z e c h o s ł o w a c k i e j Ę n t e n t y p r a s o w e j . P r a s a k o w i e Ń s k a z 25.V.35 r.: Z Pragi donoszą, że po przyjęciu dziennikarzy litewskich przez ministra Spraw Zagr. Benesza, odbyła się tu bałtycko-czechosłowacka konferencja prasowa, w której wzięli udział z jednej strony przedstawiciele prasy czechosłowackiej, z drugiej - litewskiej, łotewskiej i estońskiej. Konferencji przewodniczył dyrektor czechosłowackiej agencji "Centropress" W.Szwirowski. Byli na niej obecni posłowie państw bałtyckich w Pradze. Konferencja podpisała czechosłowacko-bałtyckie porozumienie prasowe. Przemawiający na konferencji poseł litewski Turauskas wyraził nadzieję, że zawarte porozumienie prasowe zostanie rozciągnięte również na inne państwa Małej Ententy.

S p r a w a p o d r ó ż y p r o f . M . R o m e r a d o p a ń s t w b a ł t y c k i c h . P r a s a k o w i e Ń s k a z 25.V.1935 r.: Rektor U.W.W. prof.M.Romer, jako pełnomocnik komisji współpracy intelektualnej, w krótkim czasie uda się w sprawach tej komisji do Łotwy, Estonii i Finlandii. W Uniwersytecie będzie go zastępował prorektor prof. B.Czesnis.

W i z y t a d z i e n n i k a r z y l i t e w s k i c h u m i n . B e n e s z a . P r a s a k o w i e Ń s k a z 24.V.35 r.: Elta donosi, że bawiący w Pradze dziennikarze litewscy zostali przyjęci przez czechosłowackiego ministra Spr.Zagr.Benesza.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a . -

P r e z y d e n t S m e t o n a o z b l i ż e n i u a r m j i i s p o ł e c z e ń s t w a . W związku z zorganizowanym ostatnio na Litwie dniem zbliżenia armji i społeczeństwa, zamieścił prezydent

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Rektor M. Romer o Martsaiku Pili 1947 -
sk. m. "Rytis" Nr. 40 / 2 25. V. 35 r. Art. prof. M. Romer p. t.

Smierć marszałka polskiego Józefa Piłsudskiego wywołała
złopotkie wrzaski nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie.
Umarli człowiek raczywiście niezwykły i wielki. Dla nas jego oso-
ba jest szczególnie interesująca nie tylko dlatego, że był on naj-
większym działaczem, twórcą tej niepodległości oraz całego porządku
państwa, z nami Polakami i nie tylko dlatego, że tragicznym zra-
dzeniem losów jeden z najwspanialszych momentów działalności Józ-
efa Piłsudskiego dotknął Polskę, tworząc się państwowość naro-
dowej Litwy, lecz jeszcze dlatego, że Józef Piłsudski był najwy-
bitniejszą zjawiską w historii Litwy. Jeżeli nie narodowej, to pań-
stwa historycznej, był człowiekiem, w którym-litewski typ osiągał

— 6 2 1 0 7 2 1

[illegible]

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ
I SYCIE SPOŁECZNE.

Smetona w "Liet.Aid." Nr.120 następujące oświadczenie: Stosunki społeczeństwa litewskiego z armją zawsze były bliskie i serdeczne. Jeżeli się przeto ogłosiło dzień zbliżenia armji i społeczeństwa należy szukać tu nieco innego znaczenia. Dzień ten przede wszystkim skłania Litwinów do większego zajęcia się bezpieczeństwem swego kraju, kiedy się wszędzie mówi o niebezpieczeństwie wojny. Naród czuje się bezpieczniejszy, gdy jego armja jest silniejsza. Tylko głupcy, albo ludzie złej woli mogą twierdzić, że siła zbrojna zabiera ze skarbu państwowego wiele pieniędzy i nic drugiego państwu nie daje. Naród, któryby się nie zbroił w obliczu niebezpieczeństwa, byłby uważany za naród nieceniący swej wolności i za materiał wygodny do zagrabienia. Litwini nie zamierzają nikogo napadać. Nie brak jednak takich, którzyby chcieli Litwinów ujarzmić. Przeto obowiązkiem każdego Litwina jest stać na straży ojczyzny i nie szczędzić dla ojczyzny żadnych ofiar.

Nie jest tajemnicą, że nie brak podjudzeń, których celem jest podkopanie litewskiej siły zbrojnej. Podjudzacze są wrogami narodu litewskiego, pragnącymi go zniszczyć z zasadki. Społeczeństwo nie powinno żywiołów takich tolerować. Dzień propagandy zbliżenia armji i społeczeństwa ma na celu zachęcenia społeczeństwa do przejęcia się wojskowym duchem bezpieczeństwa.

Dzień zbliżenia armji i społeczeństwa na Litwie. Radjo Kowieńskie z dn.26.V.1935 r.:Dnia 26 maja zorganizowano w Kownie dzień zbliżenia armji i społeczeństwa.Święto rozpoczęło się już w dniu 25 maja capstrzykiem heroldów. 26 maja odbyło się we wszystkich kościołach nabożeństwo, poczem wygłoszono kazania okolicznościowe na temat miłości do ojczyzny i grożących ojczyźnie niebezpieczeństw. W bazylice kowieńskiej ks.Katinas wygłaszając kazanie mówił o pogwałceniu paktu suwalskiego, o niebezpieczeństwie niemieckiem, o wyzwoleniu stolicy Wilna. Zachęcał on wiernych do gorącego katolicyzmu i zapewniał, że Najświętsza Marja Panna da opiekę państwu, jak również opiekować się będzie sprawą wyzwolenia Wilna. Pozatem wygłosił przemówienie przez Radjo A.Rondomański. Cytował on wspomnienia Adama Romera na temat paktu suwalskiego i ówczesnej sytuacji. Na żądanie Ententy, rząd polski obiecał pozostawić Wilno Litwie. Jednak Marszałek Piłsudski powiedział, że za żadne skarby świata nie pozostawi Wilna w rękach Litwinów. Marszałek Piłsudski nie chciał traktatu, lecz ponieważ traktat został podpisany Piłsudski zdecydował powierzyć rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej synom ziemi wileńskiej. W tym celu posłał dywizję białoruską z gen.Żeligowskim na czele, gwałcąc traktat podpisany przez rząd polski.

Dalej p.Rondomański opowiadał, jak jeden obywatel Litwy ucierpiał ostatnio powodu Marszałka Piłsudskiego. Był to chłopczyk z rodziny polskiej, który za porwanie fotografii Piłsudskiego zamieszczonej w "Dniu Polskim" został ukarany przez rodzinę jako wyrodek. Jest to pierwsza ofiara po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

W południe 26 maja odbyły się uroczystości w Muzeum Państwowym w Kownie. Do ogrodu Muzeum przybyło ok.3.000 przedstawicieli organizacyj, publiczności, wojska i t.d. Ulice były pełne publiczności. Na uroczystości przybyli wojskowi dygnitarze, jak płk.Rasztikis, gen.Nagiewiczus i t.d. Przemówienie wygłosił m.in.płk. Merkys. Mówił on o przeszłości narodu litewskiego i jego współczesności, o potrzebie bratania się armji ze społeczeństwem. Potem przemawiał prezes Zw.Strzelców płk.Gužas. Mówił on o unji lubelskiej, określając ją jako zgubną dla narodu i państwa litewskiego, gdyż od niej zaczęła się utrata niepodległości, rozbite narodu litewskiego na klasy i t.d. Następnie mówił płk.Gužas o wojnie światowej i organizowaniu wojska litewskiego, jak również o legionach polskich, które po zagarnięciu Wilna szły do zagrabienia całej Litwy. Jednak ochotnicy litewscy stanęli im na drodze. Obecnie na Litwie wyczuwa się jakgdyby drzemkę, lecz w obliczu pogroźek niemieckich cały naród litewski powinien się zjednoczyć przygotować się do odparcia możliwych napaści.

Następnie przemawiała przedstawicielka litewskiego Związku Kobiet o przygotowaniu wojskowym, Ambrozewiczówna-Steponajtisowa. Mówiła ona o znaczeniu kobiet w obronie ojczyzny.

Wreszcie zabrał głos szef Sztabu Głównego płk.Rasztikis. Oświadczył on, że nie należy żyć marzeniami, że nikt nie może zagwarantować wiecznej niepodległości, że Litwini muszą sami stać na jej straży.-

Wieloletni Kowalski Władysław, Data 28 maja 1935 r. Str. 2.

Wieloletni Kowalski Władysław, Data 28 maja 1935 r. Str. 2.

Wieloletni Kowalski Władysław, Data 28 maja 1935 r. Str. 2.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ
W WILNIE.

"Vilniaus Rytėjus" o koresponden-
cjach p.Katelbacha. "Vil.Rytėjus" Nr.42 z 29.V.35 r.
Art.p.t."Korespondent czy nadęty obserwator?" Streszczenie:

Przedstawiciele prasowi mają zwykle wiele ulg. Drzwi przed nimi stoją wszędzie otworem. Stawia się im jednak zasadniczy warunek szanowania państwa, w którym reprezentują swe pismo. Kulturalni przedstawiciele pism warunku tego przestrzegają. Gdy zaś w zapale dopuszczają się wybryków, redakcje wygładzają otrzymane wiadomości lub zastępują niespokojnego korespondenta kimś innym /o ile się go nie wysiedli z państwa, w którym żyje i które przy każdej okazji wyszydza/.

Przed paru laty stały korespondent półurzędowej "Gazety Polskiej" p.T.Katelbach przybył do Kowna, poczem "Gazeta Polska" zaczęła umieszczać jego korespondencje. Było ich mało, gdyż, jak wielu się domyślało, p.K. ma w Kownie inne jeszcze misje. Latem roku ubiegłego korespondencje p.K. z Kowna zaczęły się mnożyć. Co prawda nie było w nich nic szczególnego poza ogólnymi powiedzeniami. Natomiast korespondentka tejże "Gazety Polskiej" w Wilnie p. Pelczyńska napisała szereg artykułów z wszelakimi fałszami o Litwinach wileńskich. Tak więc równolegle odbywało się rzekome głaskanie i obmyślane prowokowanie. Następnie p.Pelczyńska z Wilna prawie całkiem przestała pisać o Litwinach. Natomiast kowieński korespondent "Gazety Polskiej" nie zamilkł. Przeciwnie, coraz śmielej pisał o Litwie aż doszedł wreszcie do tego, że "mianował" Litwie kontrolera w osobie posła sowieckiego p.Karskiego. Wkrótce potem to głupstwo powtórzył młodszy kolega p.Katelbacha p.Stachórski. Rzecz zrozumiała, obu drażnią dobre stosunki sowiecko-litewskie. Podrażnienie jednak można uspokoić jakimiś miksturami, a nie pisanem fałszów. Takie pisanie świadczy tylko, jak dumnie czuje się p.Katelbach w Kownie.

Wreszcie 11 i 15 maja wspomniany korespondent "Gazety Polskiej" jeszcze więcej wylał żółci przeciwko największemu - jego zdaniem - antypolskiemu "demagogowi", jakiego dopatrzył się w osobie prof.M.Birżyski. Podstawę do przejawienia się pańskiego tonu p.Katelbacha dało ustąpienie prof.M.Birżyski z ZWW i chęć przyjazdu na czas dłuższy do Wilna. Przy tej okazji p.K. nie szczędził ani prof.Birżysce, ani też p.Uzdavinsowi superlatywów. Z tego widać, że p.K. bardzo nie lubi Związku Wyzwolenia Wilna, który - według niego - żyje tylko frazesami. W związku z tem pisze p.K. w "Gazecie Polskiej" 15 maja, co następuje:

"Wartość tych frazesów najlepiej wyraża postępek mistrza tej kuźni /tak p.K.nazywa Zw.Wyzw.Wilna/ prof.Birżyski, który już spakował manatki i jedzie, nie odzyskawszy Wilna, na cały czas do Wilna - jak powiadają".

Nieco wcześniej w tem samym piśmie /z 11.V/ p.K. pisał: "Krótko mówiąc, na wpuszczenie prof.Birżyski na cały czas do Wilna patrzy się, jako na nowy dowód, iż Polska uważała za niepoważne i nic nieznaczące długoletnie antypolskie posunięcia ZWW jego prezesa".

Oto ton, w którym poza głęboką ukrytą ironją nic więcej się nie znajdzie. Nie chodzi tu o obronę prof.M.Birżyski /umie się on sam bronić/, nie chodzi też o jego przyjazd do Wilna, ani o to, czy, mówiąc słowami p.Katelbacha, przyjazd mistrza tej "kuźni" do Wilna wzmocni czy też osłabi ideę wileńską. Chodziło tu tylko o podkreślenie tonu p.Katelbacha, który się wyczuwa w jego artykułach o Litwie. Ton ten jest wyniosły, nawskroś pański, którym powiada on, jakgdyby, iż chciałby się czuć w Kownie nie jako korespondent półurzędówki polskiej, lecz jako pyszny obserwator, a może nawet ...kontroler, któremu szczególnie pasuje górny ton i niepraktykowana w życiu korespondentów ironja. Przy pomocy tej ironji obraża on często honor Narodu Litewskiego.

K r o n i k a .

S p r a w a s a d o w a "Vil.Rytėjus" "Vil.Ryt." 42 /V.1935/:24 maja Wil.Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego "Vil.Ryt.", oskarżonego o zamieszczenie oświadczenia studentów Litwinów. Redaktor odpowiedzialny "Vil.Ryt." J.Navikas skazany został na miesiąc więzienia i 300 zł.grzywny. Sprawę przekazano do Sądu Okręgowego.-

